

Temat pisowni nazwisk zostanie przekazany kolejnemu Sejmowi

zw.lt/wilno-wilenszczyzna/temat-pisowni-nazwisk-zostanie-przekazany-kolejnemu-sejmowi/



Socjaldemokraci oskarżają o to współrządzającą Partię Pracy, przedstawicielka której Loreta Graužinienė zajmuje stanowisko przewodniczącej Sejmu.

Kirkilas: Wina Partii Pracy

„To Partia Pracy, wbrew naszym staraniom, nie wprowadziła do porządku obrad projektu ustawy o pisowni nazwisk, tłumacząc, że zabrakło czasu, że były inne ważne sprawy” – powiedział w wywiadzie dla polskiej rozgłośni w Wilnie Radio Znad Wilii wiceprzewodniczący Sejmu, poseł partii socjaldemokratycznej Gediminas Kirkilas.

Natomiast, zdaniem lidera opozycji, byłego premiera i przewodniczącego partii konserwatywnej, posła Andriusa Kubiliusa, „rządzającym po prostu zabrakło woli i chęci przyjęcia tej ustawy”.

Kubilius: Nie dla poważnych dyskusji przed wyborami

Kirkilas nie widzi przeszkód ku temu, by ustawę o pisowni nazwisk, omawianą w Sejmie od lat, przyjąć podczas następnej, jesiennej sesji. Kubilius jednak odrzuca taką możliwość.

„Sesja jesienna, to będzie praktycznie tylko jeden miesiąc – wrzesień, gdyż 9 października mamy już wybory parlamentarne” – mówi PAP Kubilius, podkreślając, że „na miesiąc przed wyborami nikt nie będzie zaczynał poważnych dyskusji”. Jego zdaniem temat pisowni nazwisk zostanie przekazany kolejnemu Sejmowi.

Od kilkadziesiąt lat projekt ustawy o pisowni nazwisk nielitewskich, w tym polskich, w paszporcie litewskim jest jak gorący kartofel przerzucany przez litewskich polityków z sesji na sesję, z kadencji na kadencję.

Pukszto: Litewscy politycy po prostu boją się tematu

„Litewscy politycy po prostu boją się tego tematu” – mówi w rozmowie z PAP politolog z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie Andrzej Pukszto. Wskazuje, że „na Litwie wśród polityków i społeczeństwa panuje swoista dyktatura języka państwowego i Państwowej Komisji Języka Państwowego, która stoi na straży jego czystości”. „Na świecie jest niewiele państw, w których komisja językowa miałaby taką siłę” – mówi politolog.

Niemniej jednak, Andrzej Pukszto widzi światełko w tunelu w tej sprawie. Jego zdaniem, nadzieją napawa fakt, że litewskie sądy ostatnio kilkakrotnie wydały pozytywne orzeczenia, zezwalając na zapis nazwiska w paszporcie z użyciem litery „w”. Dotyczyło to nazwisk Litwinek, które wyszły za mąż za obcokrajowców.

„Pozytywne jest też to, że litewscy intelektualiści, naukowcy zaczynają otwarcie ironizować na temat polityki językowej naszego państwa” – powiedział politolog Andrzej Pukszto.

W contra V

Obecnie prawo litewskie przewiduje, że także imiona i nazwiska obce są pisane w wersji litewskiej, a więc m.in. bez polskich znaków diakrytycznych czy litery ‚w‘, zamiast której jest stosowana ‚v‘.

W Sejmie są dwa alternatywne projekty ustaw o pisowni nazwisk. Jeden został zgłoszony przez współzrządzających socjaldemokratów, drugi przez konserwatystów. Oba projekty zostały przyjęte w pierwszym czytaniu.

Socjaldemokraci proponują zalegalizowanie pisowni nielitewskich nazwisk pisanych alfabetem łacińskim w wersji oryginalnej. Konserwatyści zgłosili projekt ustawy dopuszczający zapis nielitewskich, w tym polskich, nazwisk w wersji oryginalnej, ale tylko na dalszych stronach paszportu. Na pierwszej pozostałoby nazwisko zapisane w wersji litewskiej. Z tym się nie zgadzają litewscy Polacy, gdyż ich zdaniem nie rozwiąże to problemu.

Tagi: [Litwa Sejm](#) [Temat pisowni nazwisk](#) [Ustawa](#)